Rok XXXV. Olsztyn, na sobotę 23. lipca 1921 r. Nr. 168.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Próżne ręce Dr. Wirtha.

Berlin, 21 lipca. Podług doniesień prasy niemieckiej oświadczył kanclerz Dr. Wirth przedstawicielowi »United Press«, że sankcje oraz stanowisko Brianda w sprawie górnośląskiej utrudniają mu przeprowadzenie programu finansowego oraz prowadzą do upadku gabinetu, ieżeli rząd w tych kwestjach stanie z »próżnemi rękami«. Sprawa ta przedstawioną zo stała lordowi D'Abernon w Berlinie. Dr. Wirth oświadczył, iż nie jest to groźbą ani naciskiem na koalicję, ale rzeczywistością, z którą koalicja liczyć się powinna. Notę Brianda uważa kanclerz jako »uderzenie w twarz« i powiedział, iż nie może oświadczyć w jesieni parlamentowi, że kieszenie wypróżnił naprózno i że ekwiwalentów żadnych przedłożyć nie może.

(Przypuszczenia nasze wywody kanclerza Dr. Wirtha potwierdziły w zupełności. Dr. Wirth wypełnia warunki traktatu pokojowego, ale żąda ekwiwalentu w postaci Górnego Śląska i to wbrew przepisom traktatu pokojowego. Polska polityka stanąć powinna na straży praw ludu górnośląskiego i nie dopuścić w tej sprawie do żadnych handlów i targów. Red.)

Odpowiedź angielska.

Berlin. O prawdopod. brzmieniu odpowiedzi rządu angielsk. na notę francuską w sprawie górnośląskiej donoszą do Berlina, że rząd angielski udzielił swojemu ambasadorowi w Berlinie wskazówek, aby popierał protest ambasadora francuskiego w Berlinie. Co do drugiego punktu, a mianowicie wzmocnienia sił koalicyjnych na G. Śląsku odpowie rząd angielski prawdopodobnie negatywnie, uzasadniając odmowę tem, że narazie nie ma żadnego wojska do dyspozycji.

Japoński następca tronu w Rzymie.

Rzym. Od 12. b. m. bawi w Rzymie japoński następca tronu Hiro Hito, przyjmowany przez króla, rząd i miasto w sposób bardzo uroczysty. Dnia 15. zwiedzał przedpołudniem bogate muzeum kapitolińskie, popołudniu zaś był na uroczystej audyencji u Papieża. W czasie audyencji następca tronu podarował Papieżowi wielką, prześliczną, bardzo drogocenną, całosrebrną wazą, artystycznie cyzelowaną. W zamian za nią Papież podarował mu dwie wielkie tablice z mozajki. Jedna przedstawia plac św. Piotra, a druga pewien kostjum rzymski. Następnego zaś dnia zwiedzał Hiro Hito w towarzystwie swego wuja Kan-in i całego orszaku bibliotekę, pinakotekę, muzea i galerje watykańskie.

Ameryka i Polska.

Warszawa. W Warszawie utworzona została amerykańsko-polska izba handlowo przemysłowa, której zadaniem jest ożywienie stosunków handlowych między Polską a Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej. Współdziałać ona będzie z rządami Polski i Stanów Zjednoczon., mając na celu skoordynowanie wysiłków w kierunku rozwoju obustronnych stosunków ekonomicznych.

Ratyfikacja.

Warszawa. Ministerstwo Spraw Zagr. komunikuje: Król rumuński Ferdynand ratyfikował traktat przymierza polsko-rumuńskiego.

Konferencja.

W środę wyjedzie do Helsingforsu na konferencję państw nadbałtyckich podsekretarz stanu w Ministerstwie Spr. Zagr. p. Jan Łukasiewicz. Konferencja rozpocznie obrady w dniu 25 b. m.

Walka przeciwko nam.

Były oficer pruski redaktorem. — „Allensteiner Ztg.“ i „Allensteiner Volksblatt“. — Krzyżak nazwą „honorową“. — „Amerykanka“, — Rekord w walce z Polakami. — Polacy braćmi zbrodniarzy. — Cóż p. prezes rejencji na to?

W Olsztynie istnieją dwa pisma niemieckie. »Allensteiner Zeitung« i »Allensteiner Volksblatt«. »Allensteiner Zeitung« jest od czasu objęcia kierownictwa przez oficera pruskiego p. Medema pismem reakcyjnem, nacjonalistycznem. »Volksblatt« zaś jest organem katolickiego centrumu. Oba pisma są Polakom wrogie.

Pomiędzy »Volksblattem« a »Allensteiner Zeitung« toczy się ustawiczna walka. Każda gazeta chce uchodzić za więcej patrjotyczną, więcej ciętą w sprawach narodowych. »Volksblatt« stara się szkodzić »Allensteiner Zeitung“ przez to, że ją dyskredytuje z powodu rzekomo niepatrjotycznego stanowiska zajmowanego przed przybyciem koalicji na teren plebiscytowy. »Allensteiner Zeitung« szerzyła rzekomo zwątpienie w kołach niemieckich. Z pomocą »Heimatdienstu« centrowcy, a także »Volksblatt« uzyskali pochwałę za stanowisko zajmowane podczas plebiscytu. »Allensteiner Zeitung« otrzymała naganę i to ostrą naganę. Z tego powodu panuje wielka radość u centrowców, którzy tę sprawę wyzyskują do swoich celów. »Volksblatt« pragnie widocznie szkodzić »Allensteiner Zeitung« i odebrać jej czytelników i to z pomocą silnej organizacji, jaką jest »Heimatdienst«. »Volksblatt« stara się także wyłowić »Allensteiner Zeitung« wszystkich czytelników katolickich. Dla tego nawet w kościołach katolickich wywiesza się reklamy dla katolickiego »Volksblatt«.

Sytuacja ta zaniepokoiła w wysokiej mierze bogatego wydawcę »Allensteiner Zeitung« p. Haricha. Powołał on na kierownika pisma byłego oficera pruskiego Medema, który miał prowadzeniem ciętej polityki pruskiej i reakcyjnej, opartej przedewszystkiem na wrogiem stanowisku przeciwko Polakom, ratować sytuację. Pan Medem wywiązuje się z zadania widocznie ku zadowoleniu zaniepokojonego wydawcy. Stanął na stanowisku wszechniemieckim, zwalcza bezwzględnie rząd obecny, a mianowicie centrum i socjalistów i stara się także podkopać wpływ centrowców u nas i to w sposób demagogiczny i bezwzględny. W zwalczaniu Polaków osięgnąć pragnie Medem takie wyżyny, na które nawet »Volksblatt« hakatystyczny wstąpić nie może nie chcąc zupełnie znegować zasad partji centrowej, partji bądź co bądź katolickiej i chrześciańskiej.

Katolicki „Volksblatt“ posunął się bowiem już tak bardzo daleko. Nazwę »krzyżaka« uważa za nazwę honorową (Nr. 166). Pomimo tego, że redaktorowi »Volksblattu« znane są źródła historyków nawet niemieckich, mianowicie „Geschichte des »Deutschen Ritterordens« Maksa Oehlera, który pisze o zakonie krzyżackim dosłownie co następuje:

»Die Mittel, deren sich der deutsche Orden bediente, schlagen allen christlichen Lehren ins Gesicht: Betrug, Urkundenfälschung, Bestechung, Verrat, Raub, Mord, Gewalttat jeden Schlages, die ganze Skala verbrecherischer Handlungen bezeichnet den Weg des Ordens; es lässt sich schwer etwas denken, wovor er zurückgeschreckt wäre, wenn es seinen Vorteil galt.

Oto krzyżacy w opisie historyka niemieckiego Ohlera. A jednak nazwę krzyżaka przyjął katolicki »Volksblatt« jako nazwę honorową.

Pobić »Volksblatt« i przelicytować go pod względem hakatyzmu było dla tego trudnem. Jednakże dokonał tego p. Medem, redaktor obecny »Allensteiner Zeitung«. I spełnił zadanie swoje w nr. 168 tegoż pisma.

Wszechniemcy zaangażowali do wykładu o Górnym Śląsku »Amerykankę«. Owa »Amerykanka« wygłosiła rzeczywiście wykład w filharmonji berlińskiej. Pod firmą narodu szlachetnego, wolnego, pod osłoną sztandaru gwiaździstego, starała się owa »Amerykanka« zohydzić lud górnośląski walczący o wolność swoją. »Amerykanka«, która nazywa naród niemiecki »mein deutsches Volk« wygłosiła wykład tak bezwstydny, tak okropny, że niczem są notatki gazet niemieckich o rzekomych »zbrodniach“ popełnionych przez Górnoślązaków. Są to tak wyrafinowane i ohydne zbrodnie, których tu nawet opisywać nie można, gdyż włosy na głowie poprostu z przerażenia stawają.

Tę ohydę, te potworności ozdabia p. Medem tytułem olbrzymim »Eine Amerikanerin über die polnischen Greuel. Ein neutrales Urteil über die oberschlesischen

Brüder der „Gazeta Olsztyńska“.

Oficer pruski nie waha się więc w »Allensteiner Zeitung« niczem niestwierdzone bestjalności i potworności podawać w swojej gazecie jako czyny braci „Gazety Olsztyńskiej«. Przyznać trzeba, że p. Medem osięgnął rekord upragniony i że »Volksblatt« olsztyński potrzebował będzie wysiłkó wkarkołomnych, ażeby stanąć pod względem hakatyzmu na tej wyżynie, na jakiej stanęła jej koleżanka »Allensteiner Ztg.«, która prawdopodobnie otrzyma od »Heimatdienstu“ zupełne rozgrzeszenie i satysfakcję. Pan Harich zadowolony będzie z redaktora, który wypełnia zadanie swoje a przez to wzmacnia pozycję nietylko swoją ale i pozycję wydawnictwa.

Dość na tem, rozpisaliśmy się może za wiele.

Prosimy jednakże p. prezesa rejencji von Oppena, ażeby zechciał artykuł »Allensteiner Ztg.« przeczytać sobie dokładnie. Do wycinków »Gazety Olsztyńskiej« zechce może p. prezes rejencji dołączyć także wycinek artykułu w rodzaju »Vergeltung« i artykuł ostatni redaktora »Allensteiner Ztg.« pana Medema. Prosimy do wycinków dołączyć także artykuły nasze potępiające bezwzględnie wybryki polskich zapaleńców w Polsce przeciwko Niemcom oraz artykuły wzywające do spokoju i porozumienia Niemiec z Polską. Gdyby rzeczywiście zachodziły na Górnym Śląsku okropności, natenczas potępiamy je, żądamy śledztwa i kary surowej. Pan prezes rejencyjny wie o tem, że jesteśmy pod tym względem ostrzejsi jak p. Medem. Gdyż jako Polacy żądamy surowej kary dla wszystkich, którzy szkodzą dobrej sławie narodu, którego zaszczyt mamy być członkami.

Prosimy p. prezesa rejencyjnego aby wydał sąd objektywny i postarał się o to aby przecież w tak brudny sposób nie zohydzano nas i ludu polskiego przedstawiając go jako braci morderców.

Od pana Medema zaś żądamy jako od byłego oficera i człowieka honorowego aby cofnął niesłychaną obrazę nas i Polaków stojących za nami, nazywając potworów w ludzkiej postaci naszemi braćmi. Jesteśmy braćmi ludu górnośląskiego, ale nie braćmi zbrodniarzy, którzy nadużywają powstania do czynów przynoszący ujmę honorowi polskiemu. Spodziewamy się, że p. Medem bez zastanowienia napisał artykuł i tytuł do artykułu. I dla tego wstrzymujemy się od dalszych uwag charakteryzujących postępowanie p. Medema. S.

Przegląd polityczny.

Polska.

Konferencje min. Skirmunta.

Warszawa. (EE). Przybyli tu Levevre, przewodniczący komisji podziału mienia Rzeszy i państwa pruskiego w Gdańsku oraz członek komisji Carr i odbyli konferencje z Ministrem Spraw Zagranicznych, Skirmuntem.

Przybył tu poseł poselski w Wiedniu Szarota i odbył konferencję z ministrem Skirmuntem w związku z uczynioną mu propozycją objęcia kierownictwa biura prasowego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Niemieckie pogłoski o mobilizacji.

Dzienniki berlińskie podają telegraficzną wiadomość z Warszawy o częściowej mobilizacji w Polsce. Według nich dziennik ustaw państwowych miał ogłosić rozporządzenie o powołaniu w wschodnich powiatach roczników 1885—95 do czynnej służby.

Wiadomość ta w podanym oświetleniu jest fałszywę, przez wzgląd na sytuację międzynarodową szkodliwą. Prostujemy: Polska nie zarządziła żadnej mobilizacji choćby nawet częściowej. Powołanie kilku roczników na kresach tłumaczy się tem, że dotychczas obowiązek służby wojskowej ciążył wyłącznie na ziemiach etnograficznie i bezwzględnie polskich. Obszary wschodnie dotychczas prowizorycznie rządzone, wolne były od tego obowiązku. Dziś po nastaniu zupełnie normalnych stosunków politycznych państwowych w Polsce, przystępuje państwo do zaprowadzenia jednostajnych urządzeń w całym państwie, tem samem rozszerza obowiązek służby wojskowej na całe państwo i na wszystkich obywateli.

Projekt załatwienia sprawy wileńskiej.

Warszawa. Rząd polski wysłał p. Hymansowi odpowiedź na uchwałę Ligi Narodów z dnia 28 czerwca. Uchwałą tą Liga Narodów rzuciła nowy projekt uregulowania sporu polsko-litewskiego, biorąc za podstawę państwo litewskie obejmujące dwa kantony: kowieński i wileński, związane jako całość z państwem polskim. Zgodnie ze znaną wytyczną polityki polskiej p. Skirmunt przyjmuje w zasadzie projekt Ligi Narodów i zgadza się na podjęcie rokowań w Brukseli. Co do najdrażliwszego punktu uchwały L. N. wzywającej Polskę do wycofania wojsk generała Żeligowskiego z Wilna rząd polski stoi na stanowisku, że Litwa środkowa jest państwem niazależnym, we podlegającym egzekutywie polskiej, generał Żeligowski jest naczelnikiem państwa, dlatego o usunięcie jego w ogóle przez Polskę mowy być nie może.

Genewa, (PAT.) Delegacja litewska zawiadomiła generalny sekretarjat Ligi Narodów, iż nie będzie mogła się stawić w d. 17 bm. do Brukseli dla kontynuowania rokowań polsko-litewskich. Rząd litewski zawiadomił Radę Ligi Narodów o odrzuceniu przez niego projektu Hymansa.

Pośrednictwo Polski w rokowaniach rumuńsko-bolszewickich.

Warszawa. Z Warszawy donoszą, iż rząd rumuński zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o pośrednictwo Polski przy pertraktacjach pokojowych Rumunji z Sowietami. Rząd polski przychylił się do prośby rumuńskiej i podjął się interwencji.

Placówki polskie w Rosji.

Warszawa. (EE). Charge d'Affaires Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie sowieckim, Tytus Filipowicz, udaje się do Moskwy za tydzień. Obrał on drogę przez Mińsk, gdzie nastąpi spotkanie z Karahanem, posłem sowieckim przy Rządzie polskim. Z Mińska Karahan uda się pociągiem Filipowicza do Warszawy, podczas gdy poseł polski pociągiem Karahana do Moskwy.

Górny Śląsk.

Zgodność Koalicji w podziale Górnego Śląska.

W łonie komisji międzysojuszniczej zapanowała zupełna jednomyślność w sprawie losów górnośląskich obszarów przemysłowych. Jednomyślność ta zaznała swój wyraz we wspólnej propozycji wypracowanej dla Rady Najwyższej. Propozycja ta, którą gen. Le Rond osobiście wręczy Radzie Najwyższej opiera się na ogół na projekcie hr. Sforzy, pozostawia jednak Radzie Najwyższej sprawę rozstrzygnięcia losu powiatów strzeleckiego, gliwickiego i zabrskiego. W myśl tej propozycji w 14 dni po odnośnej decyzji Rady Najwyższej, poszczególne obszary będą obsadzone przez Polaków względnie przez Niemców pod ochroną i kontrolą wojsk koalicyjnych, poczem rozpocznie się bezwłocznie wytykanie nowych granic przez mieszaną komisję koalicyjno polsko-niemiecką, zostającą pod kierunkiem Anglika. Dopiero po ukończeniu tej pracy wojska koalicyjne zostaną z G. Śląska wycofane. Obszary przyznane Niemcom strzeżone będą przez czas wytykania granic przez wojska angielskie i włoskie, zaś obszary przyznane Polsce przez wojska francuskie.

Nowe organizacje na Górnym Śląsku.

Sosnowiec. (Orient). Jak donoszą ze wszystkich stron, Niemcy oprócz tajnych bojówek organizują we wszystkich miejscowościach oddziały Einwohnerwehry, które podlegają sołtysom niemieckim i posiadają w dalszym ciągu wojskowy charakter. Równocześnie z Niemiec powracają na teren górnośląski rzekomo zdemobilizowani orgeschowcy, którzy chodzą dalej w mundrach wojskowych, a w razie kontroli zarządzonej przez władze koalicyjne, okazują karty demobilizacyjne i prowadzą w dalszym ciągu potajemne knowania przeciwko obecnemu porządkowi na Górnym Śląsku.

Kłamstwa prasy niemieckiej.

Bytom. (PAT.) Dzienniki niemieckie podały w tych dniach wiadomość o zamknięciu naczelnej władzy powstańczej w Szopienicach, o obłożeniu znalezionych tam aktów aresztem, o zamknięciu biur przez wojska angielskie, oraz wiadomość, że Korfanty uciekł do Sosnowca, aby się uchronić przed aresztowaniem.

Wiadomości te są zupełnie fałszywe. Z biur komisji w Szopienicach nie zabrano ani jednego aktu, żołnierzy angielskich nie było tam wogóle a poseł Korfanty nie uciekł do Sosnowca, lecz udał się do Paryża, w sprawach związanych z likwidacją powstania. W biurach dawnej władzy naczelnej urzęduje dawny wydział likwidacyjny nadal za zgodą i pod opieką Komisji Międzysojuszniczej.

Niemcy.

Niemcy w obawie o Górny Śląsk.

Berlin. (EE.) Kanclerz Rzeszy przyjmował w ostatnich dniach ambasadorów państw zagranicznych, między innemi także Lorda Abernoona, ambasadora angielskiego, któremu w toku rozmowy oświadczył, że rozwiązanie kwestji górnośląskiej najściślej związane jest z obecnym ustrojem demokratycznym Niemiec. Gdyby decyzja w sprawie górnośląskiej miała zapaść na niekorzyść Niemiec, musiałby się gabinet Wirtha podać do dymisji. Natenczas przyszedłby do steru gabinet prawicowy, któryby nie gwarantował wykonania ultimatum, opierającego się o dążności do pojednania. Działalność dyplomatyczna rządu niemieckiego u przedstawicieli mocarstw zagranicznych w Berlinie oraz u rządów zagranicznych bezpośrednio jest nadzwyczaj ożywiona, i odpowiada co do ruchliwości zabiegom rządu niemieckiego przed przyjęciem ultimatum u przedstawicieli zagranicznych i rządów. Przedewszystkiem usiłuje rząd niemiecki wywrzeć nacisk na rządy angielski i włoski.

Spłaty reparacyjne Niemiec.

Berlin. (EE.) W sprawie spłat reparacyjnych donoszą urzędowo: Rząd niemiecki wręczył komisji reparacyjnej nową spłatę w wysokości mniejwięcej 31 miljona marek złotych w walutach europejskich. Do dnia dzisiejszego zamortyzowała Rzesza w biletach skarbu 275 376 690 marek złotych; oprócz tego zaofiarowała komisji ciężarów wojennych, która jest częścią komisji reparacyjnej ponowną spłatę 45 miljonów marek złotych we wszystkich walutach europejskich.

Nowy poseł polski w Berlinie.

Warszawa. (EE.) Jak informuje »Przegląd Wieczorny«, obecny Minister Przemysłu i Handlu, Strassburger, zgodził się na objęcie stanowiska posła polskiego w Berlinie. Minister Strassburger zna doskonale stosunki ekonomiczne Niemiec, gdzie odbywał dłuższe studja.

(Wiadomość ta nie jest jednak jeszcze ostatecznym potwierdzeniem o fakcie nominacji. O ile nam wiadomo, oprócz wiceministra Strassburgera, w rachubę wchodzili jeszcze dwaj inni kandydaci. Wiadomość powyższą należy dlatego brać z zastrzeżeniem. Red.)

Rosja.

Pogłoski o mobilizacji.

Berlin. Reuter donosi z Helsingforsu, że podług wiadomości wiarogodnych rząd sowjecki zarządził mobilizację ogólną, która jest skierowana albo przeciw Estonji, Łotwie i Litwie albo też podąży na pomoc Kemalistom.

Paryż. (TU) Temps otrzymał z Rosji wiadomość, że mobilizacja w Rosji siedmiu roczników nie potwierdza się. Przeciwnie, Rosja odsyła dawne roczniki do domów. Wzmocnienie linji obronnej nastąpiło tylko w okolicy Pskowa i Ostrowa.

Z cyklu Legend o Chrystusie. 2

SELMA LAGERLÖF.

W świątyni.

—

Pobiegł więc śpiesznie, nie mówiąc nikomu, dokąd się udaje. Nie sądził, by to potrzebnem było: miał przecież zaraz wrócić.

Wkrótce stanął u progów świątyni i wszedł do przedsionka, gdzie wznosiły się dwie czarne bliźniacze kolumny.

Ledwie na nie spojrzał, a już głęboka radość rozpaliła mu się w oczach. Usiadł u ich podnóża i wciąż na nie poglądał. Gdy zaś przypomniał sobie, że kto się między temi kolumnami przecisnąć zdoła, ten jest sprawiedliwy przed Panem i nigdy nie zgrzeszył, — myślał, że oto nigdy jeszcze nie widział nic równie cudownego.

Myślał też, jak wielkiem byłoby szczęściem móc przecisnąć się między niemi; kolumny przecież stały tak blizko siebie, że nawet próba wszelka była zupełnem niepodobieństwem. Z godzinę może przetrwał tak bez ruchu u podnóża kolumn, ale nie wiedział o tem wcale. Zdało mu się, że ledwie chwil kilka na nie pogląda.

Aliści stało się, że w owym wspaniałym przedsionku, w którym usiadł chłopczyna, zebrali się sędziowie Wielkiej Rady, by rozstrzygnąć i sądzić sprawy i spory ludu. W przedsionku pełno było ludzi, uskarżających się to na przesunięcie kopców granicznych, to na kradzież podstępną owiec. które fałszywemi znakami później cechowano, to na dłużników, którzy długów płacić nie chcieli.

Zjawił się też między innymi bogaty człek, odziany w długie purpurowe szaty, a wiódł on przed sędziów biedną wdowę, która mu jakoby kilka syklów srebra winną była. Biedna wdowa lamentowała głośno, mówiąc, że bogacz krzywdę jej wielką czyni. Zapłaciła mu ona już raz dług swoj, on zaś zmusić ją chce teraz, by zrobiła to po raz drugi, lecz tego ona nie zdoła uczynić. Biedna bowiem jest bardzo i jeśli sędziowie skażą ją na oddanie pieniędzy, będzie musiała córki swoje zaprzedać w niewolę bogaczowi.

A ten z sędziów, który najwyższe miejsce zasiadał, zwrócił się do bogacza i rzekł:

— Zali możesz przysięgnąć na to, że owa biedna niewiasta nie wypłaciła ci długu?

Bogacz zaś odpowiedział:

— Panie, jestem b gatym człowiekiem. I pocóż miałbym się trudzić a domagać pieniędzy mych od tej biednej wdowy, gdybym prawa nie miał do tego? Przysięgam, jako prawdą jest, że nie przejdzie nikt przez Wrota Sprawiedliwości, tak prawdą jest, że winna mi niewiasta owa pieniądze, których od niej żądam.

A gdy sędziowie usłyszeli tę przysięgę, uwierzyli słowom jego i wydali na biedną wdowę wyrok, by córki swoje bogaczowi jako niewolnice oddała.

Mały chłopczyna siedział bardzo blizko i wszystko słyszał. Wnet też pomyślał:

— Jakżeby dobrze było, gdyby ktoś zdołał przecisnąć się przez Wrota Sprawiedliwości! Bogacz ów z pewnością nie mówił prawdy. Jakże mi żal starej niewiasty, która córki swoje w niewolę oddać musi.

Wskoczył na podstawę, z której wyrastały obie kolumny, i spojrzał w szczelinę.

— Gdybyż to takiem niepodobieństwem nie było! — pomyślał.

Smucił się tak bardzo, jedynie ze względu na nieszczęsną niewiastę. I nie myślał o tem wcale, że ten, co zdołałby się przecisnąć przez owe Wrota, byłby sprawiedliwym i wolnym od wszelkiego grzechu. Pragnął przecisnąć się przez szczelinę, by dopomódz biednej niewieście.

Wparł ramiona w zagłębienie między kolumnami, jakby chciał sobie gwałtem drogę uczynić.

A w tejże chwili, wszyscy ludzie, znajdujący się w przedsionku, spojrzeli ku Wrotom Sprawiedliwości. Bowiem głuchy grzmot rozległ się pod sklepieniami, wstrząsnęły się stare kolumny i odchyliły się — jedna na prawo, druga na lewo — zostawiając tyle wolnego miejsca, że smukłe ciało dziecięcia mogło się przesunąć między niemi.

I wielki podziw, i wielkie zdumienie ogarnęło wszystkich. Milczeli, nikt słowa nie zdołał przemówić. Stali wszyscy bez ruchu z okiem utkwionem w chłopczynę, który tak wielkiego cudu dokonał. Najstarszy z pomiędzy sędziów pierwszy przyszedł do siebie. Zaczął wnet wołać, by pojmano bogatego kupca i stawiono go przed sądem. A gdy się to stało, wydano wyrok, by całe mienie bogacza dostało się biednej wdowie, bowiem popełnił on krzywoprzysięztwo w świątyni.

Potem zaś sędzia począł dopytywać o chłopca, który przeszedł przez Wrota Sprawiedliwości. Skoro jednak ludzie obejrzeli się za nim, znikł on już bez śladu. Bowiem tejże chwili, gdy rozstąpiły się kolumny, zdało mu się, że się ze snu głębokiego obudził i wnet przypomniał sobie rodziców i podróż do domu.

— Śpieszno mi teraz wracać trzeba — pomyślał — by rodzice nie czekali na mnie.

Nic przecież nie wiedział o tem, że godzinę całą strawił u Wrót Sprawiedliwości. Zdało mu się, że ledwie chwil parę tam spędził, mniemał więc, że dość ma jeszcze czasu, by spojrzeć na Most do Raju, zanim opuści świątynię.

Lekką stopą przemknął się między tłumem ludu i stanął przy Moście do Raju, który znajdował się w innej zupełnie części olbrzymiej świątyni.

Spojrzał na ostrą głownię stalową, łączącą brzegi przepaści, i pomyślał o tem, że ten, co zdolny przejść po owym moście miałby pewność, że się do raju dostanie. A wtedy zdało mu się, że oto jest przed nim najbardziej zdumiewająca rzecz, jaką kiedykolwiek oglądał. Siadł tedy na kraju przepaści, by się dobrze przyjrzeć głowni.

Siedział w milczeniu i rozmyślał, jak wielkim szczęściem musi być pobyt w raju i jak bardzo pragnąłby przejść po tym moście. Ale widział zarazem, że nawet wszelka próba jest zupełnem niepodobieństwem.

Minęły dwie godziny, a on rozmyślał wciąż i ani wiedział, że już tyle czasu przeszło. Nie ruszał się z miejsca i dumał o raju.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nowe prądy w rządzie bolszewickim.

Moskwa. (TU.) Kierownicze koła sowjeckie obradowały nad projektem dekretu, uznającego chłopską własność prywatną ziemską do 10 dziesięcin. Koła sowjeckie uważają za konieczne pozyskać zaufanie do nowego kursu rządu na drodze do dalszych ustępstw.

Wybuch cholery w Rosji.

Rzym. (TU.) Z powodu braku urządzeń sanitarnych i lekarstw szerzy się w Rosji cholera w zastraszający sposób. Podług ostatnich sprawozdań rządowych objęła zaraza okolice dotychczas oszczędzane, grasując od Ufy na wschodzie, do Dźwiny na zachodzie. Szczególnie dotknięte są znane okolice doreczne Wołgi i zagłębia dońskiego. Liczba śmiertelnych wypadków dosięga 66 do 90 proc.

W rosyjskim komisarjacie zdrowia zarejestrowano 60 000 wypadków cholery, która szerzy się w gubernjach astrachańskiej, saratowskiej, woroneskiej i rostowskiej.

Ryga. (EE.) Wskutek głodu i cholery śmiertelność w Rosji dochodzi 75 proc. Obecnie zbliża się nowa klęska elementarna w postaci gąsienicy, która zniszczyła na olbrzymich przestrzeniach plantacje buraków cukrowych, dotąd około 35 tysięcy dziesięcin. Wobec klęski tej przemysł cukrowy w Rosji zamrze zupełnie na kilka lat.

KRONIKA.

Olsztyn, 22. lipca 1921.

Kalendarz na sobotę: Apolinarego.
Wschód słońca o g. 4,07; zachód o g. 8,04.
Kalendarz na niedzielę: Krystyny p.
Wschód słońca o g. 4,08; zachód o g. 8,03.

Z Prus Wschodnich.

— (S.) **Słowa prawdy.** „Allensteiner Zeitung" w artykule „Eine neue Frechheit der Gazeta Olsztyńska" oburza się na nas z powodu umieszczenia notatki w sprawie nazwisk Polaków na pomnikach „bohaterów poległych za ojczyznę niemiecką". Napaść „Allensteiner Zeitung" na nas napisaną jest przez p. Medema i to w tonie nadzwyczaj brutalnym. My szanujemy patryjotyzm Niemców, ale dajcie nam spokój, dajcie rodakom naszym spokój. Nie umieszczajcie nazwisk naszych rodaków na tablicach, przy których odsłonięciu wygłaszacie mowy antypolskie i skierowane przeciwko państwu polskiemu. Wiedzieć przecież powinniście o tem, że nawet ci Polacy, którzy walczyli dzielnie w waszych szeregach, że ci Polacy wierzyli wam, wierzyli że odbudujecie Polskę, i padli walcząc razem z wami w tej myśli, że ich krew przelana przyczyni się do odbudowania ojczyzny Polski, i to nie kawałka Polski pod protektoratem cesarstwa niemieckiego, ale Polski składającej się z wszystkich trzech zaborów, Polski wielkiej, wolnej i niepodległej. My niechcemy obrażać waszych uczuć patryjotycznych. Zechciejcie nas zrozumieć. Przecież i wy mieliście odwagę do pochwały patryjotyzmu naszego, a nawet idealizmu w pracy społecznej. Szanujcie także nasze uczucia. Więcej delikatności, więcej zrozumienia duszy polskiej wam potrzeba. „So handle kein Volk, das seine Würde und Ehre achte".

— **Przesyłki pocztowe frankować znaczkami o wysokiej wartości!** Wysokie portorjum i częste używanie znaczków jako drobnych pieniędzy spowodowało iż list frankowany 80-ciu fenigami oblepiony jest 3, 4 a nawet 8 znaczkami. Pominąwszy, iż list taki zwykle niezbyt estetycznie wygląda, to stwarza on poczcie większą pracę. Urzędnik odstępujący musi wpierw zliczyć wartość znaczków a pieczęć kilkakroć naciskać to na list to na poduszkę od stępla. Nakoniec — gdy chodzi o wysokie portorjum — gniewa się i filatelista (zbieracz znaczków) na nadawcę, że o nim nie pamiętając nalepił znaczki małowartościowe. To wszystko biorąc pod uwagę zaleca się nalepiać na przesyłkach pocztowych możliwie jeden znaczek.

Z Warmji.

* **Gietrzwałd.** W niedzielę dnia 17 b.m. odbyło się u pana Samulowskiego zebranie miesięcznie Towarzystwa Ludowego. Na zebraniu tem przemawiał redaktor „Gazety" p. Ludwik Łydko, oraz p. Lengowski z Grünau. Wywody obu mówców znalazły należne zrozumienie i uznanie. Przemawiał także p. Samulowski i p. Böhm z Gietrzwałdu.

* **Dajtki.** Krawiec Jan Burdyński udał się z Dajtk do karczmy Hanowskiego w Miodówku. Grał tam w karczmie na harmonice i zaglądał zbyt głęboko do kieliszka. Niebawem znalazł się w takim stanie, iż nie mógł z miejsca się poruszyć a tembardziej samemu do domu pójść. Po godzinie policyjnej goście się rozeszli i Burdyńskiego wyniesiono za drzwi. Nazajutrz rano znaleziono go nieżywego. Sekcja zwłok wykazała iż powodem śmierci był paraliż serca. Burdyński liczył lat 63 i był samotny.

Tak przedstawiają tę sprawę Niemcy. My natomiast dowiadujemy się od naocznych świadków, ze sprawa ta miała się trochę inaczej. Zabawa urządzoną była przez Niemców z powodu »zwycięstwa« plebiscytowego. Krawiec Burdyński skonał już w czasie zabawy. Zmarłego przykryli uczestnicy płaszczem i bawili się dalej nie tracąc wcale humoru tym wypadkiem. Burdyński zmarł podobno wskutek przepicia się alkoholem.

* **Wartembork.** Dwóch więźniów z domu karnego chciało zbiedz podczas roboty przy szosie pasymskiej. Podczas pogoni jeden został zastrzelony a drugiego ujęto żywcem.

Z Powiśla.

* **Elbląg.** Skargi prywatne o obrazę mnożą się tu w zastraszający sposób. W roku 1920 tutejszy sąd okręgowy miał 100 skarg do załatwienia. W bieżącym roku wpłynęło do tego czasu 170 sztuk, nie licząc skarg, które prokurator odrzucił.

— Człowiekiem, który pragnie w więzieniu siedzieć jest 18-letni robotnik Artur Engelki. Żebrał on w Elblągu wspólnie z szlifierzem Karolem Metzgerem i stawał z tymże przed sądem ławniczym. Prosił się ażeby go ukarano, bo w więzieniu mógłby sobie trochę pieniędzy zarobić. Życzeniu jego jednak nie stało się zadosyć i obu żebraków uwolniono.

Z Mazur.

* **Lec.** W niedzielę o 3 popołudniu przeciągały ponad naszem miastem chmury dymu. W niewytłumaczony sposób zapalił się młody drzewostan w lesie pobliskim. Spaliło się około 200 mórg. Od paru dni wałęsa się w okolicy pewien umysłowo chory człowiek, tak iż nie jest wykluczonem, że on ten pożar wywołał.

Z dalszych stron.

* **Królewiec.** Obcinacz warkoczy grasuje tutaj od niejakiegoś czasu. Pewna dziewczyna 10-letnia, idąc do domu napadniętą została na ulicy Oberberg-trasse przez jakiegoś nieznanego osobnika, który odciął jej zapomocą nożyc warkocz i część włosów ponad czołem. Złoczyńca pospiesznie się ulotnił.

Z Polski.

* **Gdańsk.** Artyści gdańscy, którzy niedawno temu utworzyli tu własną organizację zawodową, zamierzają w miesiącu sierpniu urządzić w Gdańsku wielką wystawę sztuki. Otwarcie jej nastąpić ma 6 sierpnia. Powyższa wystawa sztuki ma przedstawić w ogólnym zarysie całokształt wyników pracy artystów gdańskich. Ponieważ jednak wystawę tę zasilą swemi tworami także artyści z Rzeszy niemieckiej i Prus Wschodnich istnieje uzasadniona obawa, iż obróci się ona w wielką wszechniemiecką manifestację.

Na ostatniem posiedzeniu rady portowej w Gdańsku rozstrzygnięto sprawę bandery portu gdańskiego. Bandera ta składać się będzie z emblematów gdańskich, umieszczonych równolegle z emblematami polskiemi.

* **Sopoty.** Między gośćmi kąpielowymi znajduje się także pewien duchowny grecko-katolicki, który według swego greckiego rytuału odprawia w Sopocie mszę św., co dla mieszkańców Sopotu stanowi rzadkie zdarzenie i budzi uzasadnione zaciekawienie z powodu odmiennego odprawiania mszy św. Sopot jest dzisiaj bardzo zażydziały. Goście polscy unikają go dlatego też po części i wybierają się coraz liczniej do pobliskiej Gdyni, która Bogu dzięki, nie jest jeszcze tak zażydziała.

* **Sienna huta.** Sienna huta (Heubude) idzie w ślady Sopotu. Urządza ona w bieżącym tygodniu podobny tydzień sportowy jaki odbył się w zeszłym tygodniu w Sopocie chociaż z mniejszym programem i komfortem.

* **Kartuzy.** Pewien chłopiec zbierał w lesie blisko Kartuz jagody; naraz spostrzegł gałązkami przykryty miech, oraz zauważył, że w tym miechu znajduje się trup chłopaka, był twierdził, nogi z miecha było widać. Na ten widok chłopak przelękniety pobiegł do domu i wieść rozniosła się zaraz dalej. Trzech policjantów udało się, aby odszukać trupa. Z przerażeniem otwarto worek i znaleziono w nim miotły.

* **Pelplin.** W poniedziałek w południe przybył do Pelplina w przejeździe z Grudziądza Biskup polowy ks. Gall w otoczeniu dwóch księży i szefa sztabu z Grudziądza. Ks. Biskup Gall złożył wizyty księżom Biskupom Rosentreterowi i Klunderowi

* **Grudziądz.** Na tle drożyźnianym przyszło także w Grudziądzu do poważnych ekscesów. Ludność podniecona przez jakichś huliganów napadła na sklepy rzeźnickie przy ul. Mickiewicza, na targu zdemolowała jatki. Podniecenie wśród ludności wielkie.

* **Kępno.** Z Kępna donoszą, że patrol niemiecki w sile 5 ludzi przekroczył granicę koło wsi Reichstalu i idąc torami kolejowym, wtargnął na polskie terytorjum. Znajdujący się w pobliżu oddział straży rozproszył patrol i odparł go na terytorjum niemieckie, raniąc 2 Niemców i zabijając 1 którego ciało leży na samej granicy polsko-niemieckiej.

* **Inowrocław.** Podczas rozbrojenia oddziałów powstańców górnośląskich, ewakuowanych do Inowrocławia, doszło do użycia siły zbrojnej. Oddziały te miały oddać broń i przejść do zajęć cywilnych. Agitacja elementów komunistycznych doprowadziła do tego, że pewna liczba powstańców odmówiła złożenia broni. Po trzykrotnem wezwanim przez dowództwo wojsk polskich, przeprowadzających rozbrojenie, padła salwa, w której wyniku było dwóch zabitych i rannych. Obecnie w mieście spokój, dalsza demobilizacja jest przeprowadzaną bez żadnych zakłóceń.

* **Kraków.** Organy kontrolne urzędu walki z lichwą zatrzymały na stacji kolejowej w Trzebini transport bydła rogatego, przewożony do Niemiec. Wartość transportu wynosi około 9 miljonów marek. Bydło miało być rzekomo dostawione na G. Śląsk. Skonfiskowany transport wrócono do Krakowa.

Z Górnego Śląska.

— **Wydalenie urzędników.** W sobotę, opuścili teren plebiscytowy górnośląski ostatni urzędnicy policyjni niemieccy, a to w myśl rozkazu komisji międzysojuszniczej, wydalającej ich z Górnego Śląska za uprawianą tam propagandę wszechniemiecką.

* **Rybnik.** Do Rydutowa w powiecie rybnickim przybyło w opancerzonym automobilu 30 stosstruplerów, którzy napadli na plebanję i związali ks. Biernackiego, celem uwiezienia go ze sobą.

* **Bytom.** Kilka tutejszych dzienników podaje z zastrzeżeniem pogłoskę, pochodzącą z Berlina, jakoby generał Le Rond padł ofiarą zamachu. Wedle Agencji Havasa oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości niema.

Ze świata.

Komuniści na Litwie.

Kowno. Policja tutejsza aresztowała kilku członków litewskiego centralnego komitetu komunistycznego. Część ich zdołała zbiec. Celem przewiezienia do sądu znalezionych dowodów rzeczowych i archiwum komitetu komunistycznego musiano użyć wielkiego samochodu ciężarowego.

Klęska agitacji niemieckiej na Łotwie.

Pisma łotewskie przestrzegacja rząd i społeczeństwo łotewskie przed niemieckim »Drang nach Osten«, który objawia się w masowym napływie niemieckich lekarzy, nauczycieli, inżynierów i żandarmów oraz wzywa inteligencję łotewską, której większość z powodu braku zajęcia poświęciła się pracy fizycznej, aby uczyła się jak najwięcej w celu wydarcia praw wszechniemieckich agitatorów.

Przezorność rządu łotewskiego.

Z względu na niebezpieczeństwo zawleczenia z Moskwy cholery zarządził rząd łotewski cały szereg środków zaradczych, między innemi utworzenie kilku stacyj granicznych dla kwarantanny.

Bułgarscy zbrodniarze wojenni przed sądem.

Według doniesień z Sofji zostanie gabinet Radosławowa, w najbliższym czasie postawiony w stan oskarżenia. Akt oskarżenia obejmujący 80 str. jest już w druku. Rada stanu zajmie się w najbliższym czasie tą sprawą.

Zwycięstwa greckie na froncie.

Ofensywa grecka rozwija się z powodzeniem w okolicy Brussy w czterech kierunkach. Wojska Kemala cofają się na całym froncie

Ateny. Z powodu zdobycia Kutabji miasto jest przybrane flagami i są odprawiane uroczyste „Tedeum«. Komunikat wojenny donosi, że Grecy wzięli kilkanaście tysięcy jeńców.

Sojusz obronny Rumunji z Jugosławją.

Konwencja obronna rumuńsko-jugosłowiańska składa się z 7 artykułów. Strony kontrahujące obowiązują się do przyjścia z wzajemną pomocą na wypadek ataku ze strony Węgier lub Bułgarji celem zburzenia istniejącego porządku rzeczy na podstawie traktatów pokojowych w Trianon i Neuilly. Konwencja nie zakazuje stronom kontrahującym zawarcia sojuszu z jakimkolwiek trzeciem mocarstwem bez zgody drugiej strony. Obie strony obowiązują się dojść do porozumienia w sprawie polityki zagranicznej w stosunku do Węgier i Bułgarji w ciągu 2 lat od dnia wymiany ratyfikacji. Po tym terminie stronom przysługuje swoboda wypowiedzenia konwencji. Tekst konwencji zakomunikowany zostanie Lidze Narodów.

Japonja wobec propozycji rozbrojenia.

Propozycja zwołania konferencji w sprawach rozbrojenia wywołała w Japonji wielkie zaniepokojenie. Istnieją obawy, iż z niekorzyścią dla Japonji, Francja i Anglja popierać będą Amerykę. Dzienniki japońskie twierdzą, iż przyszłość Japonji jest zagrożoną i odradzają rządowi wzięcie udziału w konferencji.

Wojska japońskie na Dalekim Wschodzie.

Z Władywostoku donoszą, że rząd japoński zakomunikował radzie tamtejszych konsulatów, iż z powodu krytycznego położenia na Dalekim Wschodzie pozostaną narazie wojska japońskie w Władywostoku, na Sachalinie i całem wybrzeżu. Rząd japoński skłonny będzie wycofać wojska natychmiast po zawarciu odpowiedniego traktatu z prawnie istniejącym rządem rosyjskim.

Konferencja chińsko-japońska.

Telegraphen Comp. donosi: Rząd chiński zaprosił rząd japoński na wspólną konferencję do Pekinu, celem omówienia zagadnień Dalekiego Wschodu.

Ruch towarzystw.

Mikołajki. W niedzielę dnia 24 lipca b. r. o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w Mikołajkach na salce p. Laskowskiego zebranie filji Z. Z. P. w. Pw. Bardzo się poleca, aby wszyscy członkowie ze swą kartką kwitową obecni byli. Bliższe szczegóły poda Zarząd.

CZYTELNICY

którzy zapomnieli zamówić „Gazetę“ na III. kwartał, mogą teraz złe naprawić i zapisać takową na miesiące

sierpień i wrzesień

na wszystkich pocztach za tylko 6 mk.

Prosimy załączony kwit wyciąć i z pieniędzmi oddać na poczcie.

Ich bestelle hiermit für die Monate August und September die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 6 Mk.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

....

....

Obige 6 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

....

Patronat Związku Robotnikow

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków od 16 lat.
3. dla 1 dziewczyny.
4. dla 6 cieśli.
5. dla 1 robotnika z zaciągiem.

Patronat Związku Robotnikow

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla ogrodnika (zarazem strzelec) żonatego od 1. 10. b. r.
5. dla robotnika żonatego.

T. Odrowski, Patron
Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

Księżom Proboszczom

polecamy

Obrazki pamiątkowe pierwszej Komunji św.

polskie i niemieckie,

również **Książeczki do nabożenstwa i różańce.**

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

Nadzwyczaj tania oferta!

Płótna na koszule białe i półbiałe, po 15, 12, 10.50, 9.75, 8.75, **7.50** za metr	**Ubrania męskie** z dobrych materjałów po 675, 575, 475, 375, **275** mk.
Barchany na koszule po 15, 12, 10.50, 9.75, **8.75** za metr	**Spodnie** drylichowe **58.00**, sukienne **75.00** **Litewki** „ **58.00**, „ **39.00**
Inlety (drylichy) czerwone i w paski po 36, 29, 24, 19.50, 18, **15.00** za metr	**Płaszcze damskie** już po **75.00** mk. **Kostjumy** „ „ „ **125.00** „ **Spódnice sukienne** „ „ **39.00** „ **Bluzki do prania** „ „ **24.00** „
Materjały na suknie wełniane, półweł. bawełniane, po 45, 36, 24, 28, **14.50** za metr	**Koszule damskie** już po **24.00** mk. białe z koronkami
Materjały na ubrania męskie czarne, granatowe i kolorowe, 140 – 150 cm. szerokie, po 120, 98, 75, 60, 45, **36.00** mk.	**Fartuchy damskie** bez szelków **16.50** mk. z szelkami **24.00**, wiedeńskie **24.00** „
Maszyny do szycia	**Pończochy damskie** czarne **4.95** mk.
Owczą wełnę wymieniam na towar po najwyższych cenach	**Bawełna do tkania** we wszelkich kolorach i grubościach po najtańszych cenach.

Kto się chce dobrze i tanio w towar zaopatrzyć, ten kupuje tylko w firmie

W. Mulczyński, Wartembork, Rynek 94

Telef. 41. **(Właściciele: Kowalski & Szulc.)** **Telef. 41.**

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

płaci od depozytów 3, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“

RODACY POPIERAJCIE RZEMIESLNIKOW POLSKICH!



Maszyny do szycia

dla rodzin i rzemieślników poleca przy korzystnich warunkach spłaty

Gemba, skład maszyn
Olsztyn, Cegielna (Ziegelstr.) 32.

100 mk. nagrody

dam temu, kto wskaże mi miejsce

ogrodnika żonatego

od 1. października lub później.

M. Piechowiak, ogrodnik,
Scharnau, Kr. Neidenburg Ostpr.

Na przyjęcie do Komunji św.

polecam:

książeczki do nabożeństwa od **2** do **75** mk.

polskie i niemieckie

różańce . . . . **3** do **120** mk.

dalej:

świece, łańcuszki, krzyżyki, medaliki, szkaplerze, obrazki.

J. Pienieżna, Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12